



The Holy See

Msza św. i kanonizacja siedmiorga błogosławionych: Jakuba Berthieu, Piotra Calungsoda, Jana Chrzyciela Piamarty, Marii z Góry Karmel Sallés y Barangueras, Marianny Cope, Katarzyny Tekakwithy i Anny Schäffer

Homilia

Plac św. Piotra, 21 października 2012 r.

[[Video](#)]

[Galleria fotografica](#)

*«Syn Człowieczy przyszedł, żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu»
(por. Mk 10, 45).*

Czcigodni Bracia, drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj Kościół po raz kolejny słyszy te słowa Jezusa, wypowiedziane podczas drogi do Jerozolimy, gdzie miała się dokonać tajemnica Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Słowa te zawierają sens misji Chrystusa na ziemi, naznaczonej złożeniem siebie w ofierze, Jego całkowitym darem z siebie. W trzecią niedzielę października, w którą obchodzimy Światowy Dzień Misyjny, Kościół słucha tych słów szczególnie uważnie i ożywia świadomość, że cały jest nieustannie w służbie człowieka i Ewangelii, jak Ten, który dał samego siebie aż po ofiarę życia.

Serdecznie witam was wszystkich, którzy wypełniacie plac św. Piotra, zwłaszcza oficjalne delegacje i pielgrzymów, przybyłych, aby uczcić siedmioro nowych świętych. Serdecznie witam kardynałów i biskupów, którzy w tych dniach uczestniczą w zgromadzeniu synodalnym na temat nowej ewangelizacji. Szczęśliwie się składa, że Synod zbiega się ze Światowym Dniem Misyjnym, a wysłuchane przez nas Słowo Boże rzuca światło na obydwie te wydarzenia. Ukazuje ono styl

ewangelizatora, wezwanego do dawania świadectwa i głoszenia orędzia chrześcijańskiego, na wzór Jezusa Chrystusa, naśladując Jego życie. Dotyczy to zarówno misji *ad gentes*, jak i nowej ewangelizacji w regionach o dawnej tradycji chrześcijańskiej.

Syn Człowieczy przyszedł, żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu
(por. Mk 10, 45).

Słowa te stanowiły program życia siedmiorga błogosławionych, których dzisiaj Kościół uroczyście wpisuje do chwalebnej rzeszy świętych. Z heroicznym męstwem dali oni swe życie, poświęcając się całkowicie Bogu i wielkodusznie służąc braciom. Są synami i córkami Kościoła, którzy wybrali życie służby, naśladując Pana. Świętość w Kościele ma zawsze swe źródło w tajemnicy odkupienia, zapowiedzianej przez proroka Izajasza w pierwszym czytaniu: Sługą Pańskim jest Sprawiedliwy, który «usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie» (Iz 53, 11), tym Sługą jest Jezus Chrystus, ukrzyżowany, zmartwychwstały i żyjący w chwale. Dzisiejsza kanonizacja stanowi wymowne potwierdzenie tej tajemniczej rzeczywistości zbawczej. W całym Kościele jasno widoczne jest dzisiaj wytrwale wyznawanie wiary tych siedmiorga wielkodusznych uczniów Chrystusa, ich upodobnienie się do Syna Człowieczego.

Jakub Berthieu, urodzony w 1838 r. we Francji, bardzo wczesnie umiłował Jezusa Chrystusa. Posługując w parafii, poczuł gorące pragnienie, by ratować dusze. Gdy został jezuitą, chciał przemierzać świat dla chwały Bożej. Niestrudzony duszpasterz najpierw na wyspie Nosy Boraha, a następnie na Madagaskarze, walczył z niesprawiedliwością, niosąc ulgę ubogim i chorym. Malgaszanie uważali go za kapłana, który przybył z nieba, mówiąc: «Jesteś naszym ojcem i matką!». Stał się on wszystkim dla wszystkich, czerpiąc z modlitwy i umiłowania Serca Jezusowego siły ludzkie i kapłańskie, by dojść aż do męczeństwa w 1896 r. Umierając mówił: «Wolę raczej umrzeć niż wyrzec się wiary». Drodzy przyjaciele, niech życie tego ewangelizatora będzie zachętą i wzorem dla kapłanów, aby tak jak on byli ludźmi Bożymi! Niech jego przykład pomoże wielu chrześcijanom, prześladowanym dziś z powodu swej wiary! Oby w tym Roku Wiary jego wstawiennictwo przynosiło owoce dla Madagaskaru i kontynentu afrykańskiego! Niech Bóg błogosławi naród malgaski!

Piotr Calungsod urodził się około r. 1654 w regionie Visayas na Filipinach. Miłość do Chrystusa pobudziła go, by przygotowywać się do pracy katechety, współpracując z tamtejszymi jezuitami. W 1668 r. wraz z innymi młodymi katechetami towarzyszył o. Diego Alojzemu de San Vitores na Wyspy Mariańskie i ewangelizował lud Chamorro. Życie było tam trudne, a misjonarze spotykali się z prześladowaniami spowodowanymi zawiścią i oszczerstwami. Piotr wykazał się jednak głęboką wiarą i miłosierdziem i nadal katechizował wiele nawróconych osób, dając świadectwo o Chrystusie życiem w czystości i oddaniem Ewangelii. Jego największym pragnieniem było zdobywanie dusz dla Chrystusa, i to sprawiło, że gotów był przyjąć męczeństwo. Zmarł 2 kwietnia 1672 r. Świadkowie zapisali, że Piotr mógł uciec i ocalić życie, ale postanowił pozostać przy o. Diego. Kapłan zdążył udzielić Piotrowi rozgrzeszenia, zanim sam został zamordowany. Niech

przykład i mężne świadectwo Piotra Calungsoda będą natchnieniem dla umiłowanego narodu filipińskiego do odważnego głoszenia królestwa Bożego i zdobywania dusz dla Boga!

Jan Chrzyciel Piamarta, kapłan z diecezji Brescia, był wielkim apostołem miłosierdzia i młodzieży. Dostrzegał potrzebę obecności katolicyzmu w kulturze i społeczeństwie współczesnego świata i dlatego z całym swym światłym humanizmem i dobrocią poświęcił się chrześcijańskiemu, moralnemu i zawodowemu kształceniu nowych pokoleń. Ożywiany niezachwianą ufnością do Bożej Opatrzności i głębokim duchem ofiarności, stawiał czoło przeszkodom i trudom, powołując do życia różne dzieła apostołskie, w tym: Instytut Robotniczy, Wydawnictwo Queriniana, zgromadzenie męskie Najświętszej Rodziny z Nazaretu i zgromadzenie Sióstr Pokornych Służebnic Pańskich. Tajemnica jego aktywnego i pracowitego życia tkwiła w długich godzinach spędzanych na modlitwie. Gdy był przepracowany, poświęcał więcej czasu na osobiste spotkanie z Panem. Przedkładał nade wszystko przebywanie przed Najświętszym Sakramentem, rozważał mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, aby czerpać siłę duchową i ponownie wyruszać na zdobywanie ludzkich serc, zwłaszcza ludzi młodych, aby ich doprowadzać na nowo do źródła życia, dzięki coraz to nowym inicjatywom duszpasterskim.

«Okaż swą łaskę ufającym Tobie». Tymi słowami liturgia zachęca nas, byśmy wznosili ten hymn na cześć troszczącego się o nas Boga Stwórcy, przyjmując Jego plan w naszym życiu. Czyniła to Maria z Góry Karmel Sallés y Barangueras, zakonnica urodzona w Vic w Hiszpanii w 1848 r. Widząc, że jej nadzieje spełniły się po wielu kolejach losu, patrząc na rozwój Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Misjonarek Nauczania, które założyła w 1892 r., mogła śpiewać razem z Matką Bożą: «Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie». Jej dzieło edukacyjne, powierzone Niepokalanej Dziewicy, nadal wydaje obfite owoce wśród młodzieży dzięki wielkodusznemu oddaniu jej córek, które — podobnie jak ona — powierzają się Bogu, który wszystko może.

Będę mówił teraz o Mariannie Cope, urodzonej w 1838 r. w Heppenheim w Niemczech. Miała tylko rok, gdy wyjechała do Stanów Zjednoczonych. W 1862 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Syracuse w stanie Nowy Jork. Później, jako przełożona generalna swego zgromadzenia, kiedy wiele innych sióstr odmówiło, matka Marianna dobrowolnie przyjęła wezwanie, aby zatroszczyć się o trędowatych na Hawajach. Udała się tam wraz z sześcioma współsiostrami, aby prowadzić szpital w Oahu, później założyła szpital Malulani na Maui i otworzyła dom dla dziewcząt, których rodzice byli trędowaci. Pięć lat później przyjęła zaproszenie, by otworzyć dom dla kobiet i dziewcząt na Molokai, odważnie udała się tam osobiście i całkowicie odcięła się od świata zewnętrznego. Zaopiekowała się tam ojcem Damianem, znanym już z heroicznej pracy wśród trędowatych, pielęgnowała go aż do śmierci i podjęła jego dzieło wśród trędowatych mężczyzn. W czasach, kiedy niewiele można było zrobić dla cierpiących z powodu tej strasznej choroby, Marianna Cope dała dowód najwyższej miłości, odwagi i entuzjazmu. Jest ona jaśniejącym i dynamicznym przykładem tego, co najlepsze w tradycji katolickich sióstr-pielęgniarek, i ducha jej umiłowanego św. Franciszka.

Katarzyna (Kateri) Tekakwitha urodziła się w dzisiejszym stanie Nowy Jork, w 1656 r., z ojca Mohawka i matki chrześcijanki, należącej do plemienia Algonkinów, która przekazała jej poczucie Boga żywego. Została ochrzczona w dwudziestym roku życia i, aby uniknąć prześladowań, schroniła się w misji św. Franciszka Ksawerego w pobliżu Montrealu. Tam pracowała aż do śmierci w wieku dwudziestu czterech lat, dochowując wierności tradycji swego ludu, chociaż odrzuciła jego przekonania religijne. Prowadząc proste życie, Kateri pozostała wierna swojej miłości do Jezusa, modlitwie i codziennej Mszy św. Jej największym pragnieniem było poznać Boga i robić to, co się Jemu podoba.

Katarzyna wywiera na nas wrażenie przez działanie łaski w jej życiu, pozbawionym wsparcia zewnętrznego, i przez odwagę w powołaniu, tak szczególnym w jej kulturze. Wiara i kultura wzajemnie się w niej wzbogacają! Niech jej przykład pomoże nam żyć miłością do Jezusa tam, gdzie jesteśmy, nie wypierając się tego, kim jesteśmy! Św. Katarzyno, patronko Kanady i pierwsza święta amerykańska Indianko — tobie zawieramy odnowę wiary wśród *pierwszych narodów* i w całej Ameryce Północnej! Niech Bóg błogosławi *pierwsze narody*!

Anna Schäffer z Mindelstetten chciała jako młoda dziewczyna wstąpić do zakonu misyjnego. Ta pochodząca z prostego środowiska dziewczyna próbowała zarobić jako służąca na posag wymagany do przyjęcia do klasztoru. W czasie pracy uległa ciężkiemu wypadkowi; nie dające się uleczyć poparzenie nóg na całe dalsze życie przykuło ją do łóżka. I tak oto łożo boleści stało się dla niej klasztorną celą, a cierpienie posługą misjonarską. Początkowo skarżyła się na swój los, później jednak zrozumiała swoją sytuację jako pełne miłości wezwanie Ukrzyżowanego, by pójść za Nim. Umacniana przez codzienną komunie św. stała się niestrudzoną orędowniczką w modlitwie i odbłaskiem miłości Boga dla wielu osób szukających u niej rady. Niech jej apostołat modlitwy i cierpienia, ofiary i pokuty będzie dla wiernych w jej ojczyźnie świetlanym wzorem, a jej wstawiennictwo niech umacnia chrześcijański ruch hospicyjny w jego błogosławionym działaniu.

Drodzy bracia i siostry! Ci nowi święci, różni ze względu na swe pochodzenie, język, naród i status społeczny, są zjednoczeni z całym ludem Bożym w tajemnicy zbawienia Chrystusa Odkupiciela. Wraz z nimi także my, tutaj zgromadzeni z ojcami synodalnymi, przybyłymi z całego świata, słowami Psalmu głosimy, że Pan «jest naszą pomocą i tarczą», i przyzywamy Go: «Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie, według ufności pokładanej w Tobie!» (Ps 33 [32], 22). Niech świadectwo nowych świętych, ich życia wielkodusznie ofiarowanego ze względu na umiłowanie Chrystusa, przemawia dziś do całego Kościoła, a ich wstawiennictwo niech go umacnia i wspiera w misji głoszenia Ewangelii całemu światu.

